

ADAM RYSZARD SIKORA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

***Uczeń, którego Jezus miłował,
świadkiem i nauczycielem wiary***

The Disciple whom Jesus Loved as a Witness and Teacher of Faith

Ogłoszony przez Ojca Świętego Benedykta XVI „Rok wiary” inspiruje do pogłębionej refleksji nad problematyką wiary na różnych obszarach teologii. Jednym z nich jest biblistyka, która czerpiąc z bogactwa objawienia Bożego spisane w świętych księgach, daje możliwość różnorodnego ujęcia tej problematyki. Refleksja nad bohaterskimi przykładami wiary, o których mówi Pismo Święte, była już praktyką starożytnych wspólnot chrześcijańskich, czego najlepszą ilustracją jest 11. rozdział Listu do Hebrajczyków.

Czy do takich heroiczych wyznawców należał także ten wyjątkowy uczeń, o którym w *Ewangelii według św. Jana* napisano, że był umiłowanym uczniem Jezusa? Od czasów św. Augustyna, który wyeksponował w Czwartej Ewangelii tematykę miłości¹, niewielu próbowało spojrzeć na tego ucznia przez pryzmat wiary. Sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie ubiegłego wieku, kiedy to w przekonujący sposób wykazano, że w Ewangelii tej nie dominuje temat miłości, ale właśnie wiary². Wskazano najpierw na statystykę, która ewidentnie ukazała kon-

¹ Por. J. Gallay, „*Dilige et quod vis fac*”. *Notes d'exégèse augustinienne*, „Recherches de Science Religieuse” 43 (1955), s. 545-555.

² Problematyce wiary w Czwartej Ewangelii poświęcono w ostatnich dekadach wiele wnikliwych opracowań, m.in. A. Vanhoye, *Notre foi, oeuvre divine d'après le quatrième évangile*, „Nouvelle Revue Théologique” 86 (1964), s. 337-354; D. Mollat, *La fede nel Quattro Vangelo*, [w:] *Catechesi con san Giovanni*, Brescia 1965, s. 35-43; F.M. Braun, *La foi selon saint Jean*, „Revue Thomiste”, 69 (1969), s. 357-377; H. Schlier, *Fede, conoscenza e amore nel Vangelo secondo Giovanni*, [w:] *Riflessioni sul Nuovo Testamento*, ed. H. Schlier, Brescia 1969², s. 361-380; F. Hahn, *Sehen und Glauben im Johannesevangelium*, [w:] *Neues Testament und Geschichte*, ed. H. Baltensweiler, B. Reicke; Zürich 1972, s. 125-141; M.C. Tenney, *Topics from the Gospel of John: The Growth of Belief*, „Bibliotheca Sacra” 132 (1975), s. 343-357; A. Jankowski, *Dynamika wiary według Czwartej Ewangelii*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 8 (1975), s. 25-41; W. Walter, *L'incroyance des croyants selon saint Jean*, Paris 1976; J. Painter, *John: Witness and Theologian*,

trast między liczbą użycia czasownika „wierzyć” i „miłować”. Okazuje się bowiem, że słowo „wierzyć” występuje w Czwartej Ewangelii 98 razy, a słowo „miłować” 37 razy. Wprawdzie nie pojawia się w niej rzeczownik „wiara” – Jan preferuje bowiem zdecydowanie dynamiczną formę czasownikową – lecz rzeczownik „miłość” występuje w niej tylko siedem razy. Poza statystyką ważniejsza jest jednak pewna wewnętrzna logika tekstu, którą autor natchniony podporządkował określonej celowi, a ten sformułował dość jasno w tzw. pierwszym zakończeniu, gdy napisał, że znaki, które zdziałał Jezus, *zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego* (20,30-31). W J 7,29 na pytanie słuchaczy: *Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże* (7,28), Jezus odpowiada: *Na tym polega dzieło Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał* (6,29). Jeśli przyjąć za Ignace de la Potterie, że Ewangelia Janowa w najgłębszych strukturach jest teologią objawienia Boga w Chrystusie, to odpowiedź człowieka na to objawienie wyraża się w przyjęciu Chrystusa, co w tej Ewangelii jest równoznaczne z wiarą w Niego³. W żadnej innej księdze Biblii nie jest powiedziane to tak wyraźnie⁴.

Jest to odpowiedź o charakterze zarówno intelektualnym, wyrażająca się w pragnieniu coraz pełniejszego poznania tajemnicy Jezusa, jak i o charakterze moralnym, czego przejawem są określone postawy i działania⁵. W przypadku umiłowanego ucznia, będącego modelem wiary dla młodego Kościoła, zwrócenie uwagi na te dwa aspekty daje możliwość pełniejszego poznania wzniosłości i piękna tego wzorca, który reprezentuje on samym sobą. Uczeń ten bowiem, który w swym dziele tak silny akcent położył na problematykę wiary, sam jawi się jako wzór człowieka wierzącego. Rodzą się jednak konkretne pytania. W jaki sposób uczeń ten realizuje swoją drogę wiary? Jak wygląda jego odpowiedź wiary na stawiane mu przez Jezusa wyzwania? I wreszcie, czy dany przez niego przykład wiary może być drogowskazem, a przynajmniej pewną formą pomocy także dla współczesnych chrześcijan?

Ewangelia Janowa mówi o tym uczniu kilkakrotnie. Samo sformułowanie *uczeń, którego Jezus miłował* występuje w niej pięć razy (13,23; 19,26; 20,1; 21,7.20)⁶, ale także, w co najmniej trzech innych tekstach (1,35-40; 18,15-16; 19,35) można dopatrzeć się wzmianek o nim, na co wskazuje kontekst i pewne

London 1979, s. 77-85; I. de la Potterie, *La fede negli scritti giovaney*, [w:] *Studi di cristologia giovaney*, Torino 1986, s. 156-171, 290-302; *Il cammino Giovane della fede*, „Parola, Spirito e Vita” (1988), s. 156-171.

³ I. de la Potterie, *Il cammino Giovane della fede*, s. 156.

⁴ A. Paciorek, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, s. 166.

⁵ S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana. Rozdziały 1-12*, t. IV, cz. 1, Częstochowa 2010, s. 217.

⁶ Cztery razy jako μαθητῆς ὃν ἠγάπα ὁ Ἰησοῦς (13,23; 19,26; 21,7.20) i jeden raz jako μαθητῆς ὃν ἐμίλει ὁ Ἰησοῦς (20,2).

rysy tego ucznia, znane z tekstów bezpośrednio o nim mówiących, a także starożytna tradycja.

Postać umiłowanego ucznia „tworzona” jest w Ewangelii w określonych wątkach przez następstwo sytuacji i rozwój wydarzeń⁷. W pierwszej części Ewangelii (J 1-12), mowa jest o nim tylko w pierwszym rozdziale. Znacząco jednak podkreślona jest jego obecność w części drugiej – narracji pasyjno-paschalnej (J 13-21). Fakt, że sformułowanie „uczeń, którego Jezus miłował” występuje tylko w tych partiach, sprawia, że postać tego ucznia, właśnie w kontekście męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, nabiera najbardziej wyrazistych cech. W tej też części Ewangelii wyeksponowane zostały zasadnicze momenty jego drogi wiary i wskazane pewne jego postawy, które poza walorem historycznym niewątpliwie miały i nadal mają w Kościele funkcję dydaktyczną.

Uczeń ten, określony w tak niezwykle zaszczytny sposób, budził zawsze zainteresowanie kolejnych pokoleń chrześcijan⁸. Był obiektem dociekań tych, którzy pragnęli ustalić, jaka postać historyczna kryje się za tym tajemniczym określeniem⁹, oraz tych, których bardziej interesowała jego sylwetka duchowa¹⁰. Stwierdzić należy, że dotychczasowe próby ustalenia, kim był, przez tych, którzy negują fakt, że umiłowanym uczniem jest św. Jan Apostoł, nie przyniosły żadnych miarodajnych rozstrzygnięć, a przedstawiane przez niektórych z nich hipotezy mają nieraz więcej wspólnego z fantastyką niż z poważnie uzasadnionymi tezami. Joachim Gnilka radzi, by dziś w ogóle z tego typu poszukiwań zrezygnować, gdyż na podstawie dostępnego, dość skromnego materiału źródłowe-

⁷ R. Vignolo, *Personaggi del Quarto Vangelo: Figure della fede in San Giovanni*, Milano 1994, s. 24-26.

⁸ J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 1997, s. 224.

⁹ Kwestia ta nie jest przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania, w związku z czym w ogóle nie została w nim podjęta. Dyskusję na temat historyczności postaci Umilowanego Ucznia syntetycznie przedstawia J.H. Charlesworth, *The Beloved Disciple: Whose Witness Validates the Gospel of John?*, Valley Forge 1995, s. 12-14. Ten sam autor, w tej samej publikacji (s. 127-224) dokonuje przeglądu i oceny różnych hipotez od czasów Ireneusza z Lyonu aż po czasy współczesne. W ostatnim okresie interesującą publikacją na ten temat jest studium W. Baltz, W. Frederick, *The Mystery of the Beloved Disciple: New Evidence, Complete Answer*, Concord 2010.

¹⁰ J. Ernst, *Johannes. Ein theologisches Portrait*, Düsseldorf 1991; J. Misiurek, *Św. Jan Apostoł Ewangelista – pierwszy mistyk chrześcijański*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 45 (1998), z. 5, s. 19-29; H. Witczyk, *Rola „umiłowanego ucznia” w odniesieniu do Piotra „wypierającego się” Jezusa*, [w:] *Opoka Kościoła Chrystusowego. Bibliści KUL w 25 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II*, red. S. Szymik, H. Ordon. Lublin 2004, s. 55-97; R. Kempniak, *Jan – umiłowany uczeń Jezusa. Rozważania biblijne*, Kraków 2006; S. Ziemiański, *Umilowany uczeń Chrystusa*, „Życie Duchowe” 13 (2006), nr 47, s. 65-76; B. Kl'uska, *Uczeń ikoną Chrystusa. Studium egzegetyczno-teologiczne Mowy pożegnalnej J 13,31-16,33*, Lublin 2007; J. Kręcidło, *Tożsamość Umilowanego Ucznia w czwartej Ewangelii*, „Collectanea Theologica”, 78 (2008), nr 3, s. 45-58; A.R. Sikora, *Duchowy wizerunek „ucznia, którego Jezus miłował”*, [w:] *Studium Franciscanum in caritate facere*, red. F.T. Janka, Poznań 2009, s. 11-22.

go nie da się niczego pewnego ustalić¹¹. Za o wiele bardziej obiecujące uznaje się dzisiaj badania tych uczonych, którzy interesują się duchowym profilem umiłowanego ucznia i jego znaczeniem dla wspólnoty Kościoła.

Nas interesuje droga wiary tego ucznia, której świadectwo pozostawił na kartach Ewangelii. Przyjrzyjmy się zatem tym ośmiu tekstom z Czwartej Ewangelii, w których jest o nim mowa.

1. 1,19-34

1 ³⁵ *Nazajutrz znowu stał Jan i dwóch spośród jego uczniów (ἐκ τῶν μαθητῶν αὐτοῦ δύο),* ³⁶ *a wpatrzywszy się w przechodzącego Jezusa, mówi: „Oto Baranek Boży”.* ³⁷ *Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.* ³⁸ *Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, mówi do nich: „Czego szukacie?”* *Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkaż?”* ³⁹ *Odpowiedział im: „Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie przebywa, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.* ⁴⁰ *Jednym z dwóch (εἷς ἐκ τῶν δύο), którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra*¹².

Początek jego drogi wiary ilustruje tekst z J 1,39-45, mówiący o dwóch uczniach Jana Chrzciciela, którzy po jego słowach – na widok przechodzącego Jezusa – *Oto Baranek Boży*, natychmiast udają się za Jezusem i u Niego już pozostają. Obok wymienionego imiennie Andrzeja pojawia się tu drugi, anonimowy uczeń, którego Tradycja, ale także wielu współczesnych egzegetów, utożsamia z umiłowanym uczniem¹³. Widzimy go w gronie uczniów Jana chrzczącego w *Betanii nad Jordanem*. Mając na uwadze inne przywołane w najbliższym kontekście imiona uczniów Jezusa pochodzących z Galilei¹⁴, można przyjąć, że i on

¹¹ J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu*, s. 224. J. Kręcidło dodaje: *Poszukiwania takie nie mają większego sensu i ukierunkowują niewłaściwie interpretację tekstu Ewangelii*. Por. *Nowe życie uczniów Jezusa. J 21 jako owoc eklezjologicznej releksji J 1-20 we wspólnocie Umiłowanego Ucznia*, Warszawa 2009, s. 294.

¹² Wszystkie przekłady tekstów biblijnych własne.

¹³ Szerzej na ten temat: S.K. Ray, *St. John's Gospel: A Biblical Study Guide and Commentary for Individuals and Groups*, San Francisco 2002, s. 62-65. Zob. też: *Scholia vetera in Joannem*, PG 106, 1244B. R. Brown, *I Bogiem było Słowo*, Kraków 2010, s. 133. Ten sam autor uważa, że anonimowy uczeń z J 1,35-40 staje się umiłowanym uczniem w „godzinie” Jezusa (J 13,11nn) i wówczas osiąga ostateczną tożsamość w „kontekście chrystologicznym”. Zob. *Community of the Beloved Disciple*, New York 1979, s. 33.

¹⁴ Z Ewangelii synoptycznych wiadomo, że obaj bracia pochodzili z Betsaidy; gdy weźmie się pod uwagę opisy powołań pierwszych uczniów z tych właśnie ksiąg, to w gronie pierwszych powołanych przez Jezusa znajdzie się Szymon, jego brat Andrzej oraz synowie Zebedeusza: Jakub i Jan (Mk 1,16-20). Trzech spośród nich: Szymon, Jakub i Jan, będą wyraźnie wyróżnieni w trzech

odbył długą drogę z północy na południe w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące go pytania religijne. Musiał w pewnym momencie, z pewnością, opierając się na przekonujących racjach, podjąć decyzję o opuszczeniu rodzinnych stron i udaniu się na poszukiwanie Mesjasza¹⁵. Jednak dopiero znacznie później zrozumie, że nie ta decyzja była początkiem jego drogi wiary. W kontekście mowy eucharystycznej usłyszy on ważne słowa Jezusa, odkrywające prawdę o prawdziwym inicjatorze tej drogi: *Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli Ojciec mój nie pociągnie go* (J 6,44). Nie bez powodu werset ten nazwano w teologii fundamentalną wypowiedzią nauki o łasce¹⁶. Uczeń ten bowiem wówczas zrozumiał, że to nie on ani jego osobiste przemyślenia czy wpływ środowiska odegrały pierwszorzędną rolę w decyzji, którą podjął. Zrozumiał, że inicjatorem jego drogi wiary jest Bóg.

W szkole Jana Chrzciciela z pewnością wiele musiał dowiedzieć się o Mesjaszu. Musiał też poznać tytuły, którymi Jan Go określał, skoro na słowa *Baranek Boży*¹⁷, nie zawahał się ani na moment przed podjęciem drugiej ważnej decyzji – decyzji o opuszczeniu Jana Chrzciciela i pójściu za Mesjaszem. Ujawnia to nie tylko jego zdolność do pozostawienia środowiska, które dawało mu poczucie bezpieczeństwa, a nawet zaspokajało – przynajmniej do pewnego stopnia – jego potrzeby religijne, gdy nie ono stanowiło cel jego poszukiwań¹⁸. Dalszy etap drogi, wyraźnie już wiodącej go za Jezusem, określonej zresztą specyficznym w obszarze powołaniowym słowem ἀκολουθεῖν, charakteryzuje się w pierwszych chwilach pewną nieśmiałością i zwłoką w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z Jezusem¹⁹. To Jezus przejął wówczas inicjatywę, stawiając pytanie: *Czego szukacie?* Wielu egzegetów²⁰ podkreśla, że jest to pytanie o fundamentalnym znaczeniu dla wszystkich poszukujących sensu swojego życia. Pytanie to bowiem

pierwszych Ewangeliach, jako jedyni towarzyszący Jezusowi w pewnych okolicznościach. I chociaż nie daje to całkowitej pewności, to jednak wzmacnia przekonanie Tradycji, że wśród dwóch wspomnianych uczniów Jana Chrzciciela, oprócz Andrzeja, był jeden z synów Zebedeusza – Jan. W tradycji synoptycznej również sama sprawa powołania uczniów wyglądała inaczej. Wprawdzie i ona opisuje na początku powołanie pięciu uczniów, ale ich imiona nie pokrywają się w pełni z listą podaną przez św. Jana.

¹⁵ H. Seweryniak, *Mesjanizm grup społecznych Izraela w epoce Jezusa*, „Studia Płockie” XXV (1997), s. 15nn.

¹⁶ J. Gnilka *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002, s. 367.

¹⁷ Tytuł ten także musiał być znany wspólnocie Janowej. Częsty motyw Baranka w Apokalipsie św. Jana mógłby potwierdzać chętnie nawiązywanie do tego określenia Jezusa w kregach Jana Apostoła.

¹⁸ H. Witczyk, *Kościół Syna Bożego*, Lublin 2012, s. 179.

¹⁹ S. Mędała, *Ewangelia*, cz. I, s. 320.

²⁰ Np. F. Sieg: „Słowo Jezusa: „Czego szukacie” – τί ζητείτε – nie ma tylko sensu zwykłego pytania skierowanego do kogoś, kto nieśmiało nosi się z zamiarem zwrócenia się do innej osoby w określonej sprawie”. Zob. *IV Ewangelia o powołaniu pierwszych uczniów* (J 1, 35-51), „Bobolanum” 7 (1996), s. 133.

uświadamia prawdę o niespokojnym i niezaspokojonym ludzkim sercu, które, jak powie wiele wieków później św. Augustyn, pozostanie takim, dopóki nie spocznie w Panu. Uczniowie odpowiadają pytaniem na pytanie: *Rabbi, gdzie przebywasz?* Oczywiście, że można je zrozumieć dosłownie: *gdzie mieszkasz?*, ale greckie słowo μένειν – ‘trwać, przebywać, mieszkać’, ma w tej Ewangelii przede wszystkim głębszy duchowy sens. I zupełnie uprawnione jest rozumienie go w sensie: „Mistrzu, gdzie Ty trwasz, przy czym trwa Twoje serce, z czym, z kim Ty jednoczysz swoją myśl?” Gdy poszli i doświadczyli osobiście, w jakiej Jezus trwa relacji z Ojcem – bo o tym, jak nikt inny, umiłowany uczeń pozostawi nam świadectwo – podjęta została trzecia ważna decyzja: decyzja o pozostaniu z Jezusem.

Odtąd pewnym kluczem hermeneutycznym do zrozumienia tożsamości owego tajemniczego ucznia będzie słowo „bliskość”. Będzie on odtąd trwał w bliskości Jezusa, o tę bliskość zabiegał, a gdy zostanie jej nie z własnej winy pozbawiony, zrobi wszystko, by ją niwelować, co wyraźnie pokażą następne teksty. Nigdy nie zapomniał, że było to około godziny dziesiątej. Była to bowiem jedna z tych chwil w życiu, o których nigdy się nie zapomina i którą się w wyjątkowych momentach z głębokim wzruszeniem wspomina. Wspomnienie o niej pozostawił też w Ewangelii. Pięknie, w perspektywie wiary ujął to Abraham Joshua Heschel: *posiadać wiarę to wspominać. [...] Wydarzenia, w których duch Boga stał przed naszymi oczyma, namalowane są kolorami, które nigdy nie wyblakną*²¹. Barwy tej chwili, gdy uczeń ten powiedział Jezusowi „tak”, nigdy w jego życiu nie wyblakły.

2. J 13,21-30

13 ²¹ *To powiedziawszy, Jezus głęboko wzruszył się w duchu i zaświadczył, i rzekł: „Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: jeden z was Mnie wyda”. ²² Spoglądali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi. ²³ Jeden z uczniów Jego – ten, którego Jezus miłował (εἷς ἐκ τῶν μαθητῶν αὐτοῦ ἐν τῷ κόλπῳ τοῦ Ἰησοῦ, ὃν ἠγάπα ὁ Ἰησοῦς) – spoczywał na Jego łonie. ²⁴ Jemu daje znak Szymon Piotr i mówi do niego: „Kto to jest? O kim mówi?” ²⁵ Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: „Panie, kto to jest?” ²⁶ Jezus odpowiedział: „To ten, dla którego umaczam kawałek [chleba], i podam mu”. Umoczywszy więc kawałek [chleba], wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. ²⁷ A po spożyciu kawałka [chleba] wszedł w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: „Co chcesz czynić, czyń prędzej!” ²⁸ Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. ²⁹ Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy są-*

²¹ A.J. Heschel, *Człowiek nie jest sam*, Kraków 2001, s. 136nn.

dzili, że Jezus powiedział do niego: „Zakup, czego nam potrzeba na święto”, albo żeby dał coś ubogim. ³⁰ A on po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc.

Drugi obraz tego ucznia znajdujemy już w opisie ostatniej fazy ziemskiego życia Jezusa, w scenie w Wieczerniku stanowiącej wprowadzenie do wydarzenia na Kalwarii. We fragmencie dotyczącym zapowiedzi zdrady Judasza i ujawnienia zdrajcy (13,21-30) po raz pierwszy pojawia się wyrażenie *uczeń, którego Jezus miłował* (ὁν ἠγάπα ὁ Ἰησοῦς). Znajduje się wśród innych uczniów, ale tym, co go wyróżnia, jest jego fizyczna bliskość przy Jezusie, która niewątpliwie ilustruje jego wewnętrzne przywiązanie do Mistrza. Decyzja podjęta w pamiętny dzień o godzinie dziesiątej, okazała się trwała. Coraz ściślejsze jednoczenie się z Jezusem osiągnie apogeum w tekstach pasyjno-paschalnych. W Wieczerniku umiłowany uczeń spoczywa *na łonie Jezusa*, jak miał odwagę przetłumaczyć greckie słowa ἐν τῷ κόλπῳ τοῦ Ἰησοῦ (13,23) Jakub Wujek, który dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że słów tych nie można rozumieć dosłownie, gdyż już na początku Ewangelii, w J 1,18, gdzie mowa jest o Logosie, który był *na łonie Ojca* (εἰς τὸν κόλπον τοῦ πατρὸς), mają one jednoznacznie metaforyczny sens, określający głębokie zjednoczenie Osób Boskich²². Umilowany uczeń trwa więc analogicznie w duchowej łączności z Jezusem. Wielu egzegetów uważa dzisiaj, że być może autor Ewangelii, odwołując się do słów z Prologu, chciał wskazać, że jak Jezus dzięki swemu zjednoczeniu z Ojcem mógł być Jego Objawicielem, tak również *uczeń, którego Jezus miłował*, ma odgrywać wobec innych uczniów rolę objawiciela Jezusa²³. Jego miejsce po prawej stronie Jezusa – jeśli przyjmie się, że według ówczesnych zwyczajów zajmował on pozycję półleżącą, opierając się na lewym przedramieniu – dodatkowo wskazuje na niego jako na przyjaciela Gospodarza uczy²⁴.

W Wieczerniku, sam będąc blisko Jezusa i poznając tajemnice Jezusowego Serca, podejmuje się przybliżania innych do zrozumienia zbawczych planów Bożych. Pośredniczy między Piotrem a Jezusem, by odkryć jedną z pierwszych bolesnych tajemnic o tożsamości zdrajcy. Znamienne jest, że niemal we wszystkich tekstach Ewangelii Janowej (oprócz sceny pod krzyżem – 19,25-37), gdy mowa jest o „uczniu, którego Jezus miłował”, obok niego pojawia się także Szy-

²² Por. Dante Alighieri, *Boska Komedia. Raj*, XXV 112-114: *Oto ten, który skłaniał niegdys̄ lica/Na przenajświętsze łono Pelikana/i z krzyża wybran Matce na dziedzica*. J. Mateos, J. Barreto, *Il Vangelo di Giovanni. Analisi linguistica e commento esegetico*, Assisi 2000, s. 566; S.C. Barton, *People of the Passion*, London 1994, s. 71.

²³ R.A. Culpepper, *Anatomy of the Fourth Gospel. A Study in Literary Design*, Philadelphia 1983, s. 121.

²⁴ H. Cazelles, *Johannes. Ein Sohn des Zebedäus. „Priester” und Apostel*, „Internationale Katholische Zeitschrift Communio” 31 (2002), s. 480.

mon Piotr²⁵. Piotr uznaje szczególną pozycję tego ucznia, dlatego jemu przedkłada własne pytania, będąc przekonany, że temu uczniowi Jezus nie odmówi odpowiedzi. Więż, jaka łączy go z Panem, pozwala mu bez wewnętrznych oporów prowadzić dialog i znajdować odpowiedzi na pytania, które nurtują zarówno jego samego, jak i całą wspólnotę. Ogarnięty miłością Jezusa zdolny jest przyjmować prawdy i pozostawać niezachwianym w wierze. Na tym etapie drogi widzimy tego ucznia jako jedyne do przyjmowania najtrudniejszych prawd dotyczących losu Jezusa, a w konsekwencji także uczniów, którzy reprezentują tu Kościół²⁶. Niewątpliwie jego postawa ma swoje źródło we wszechogarniającej go miłości Jezusa, która jest kluczem i wskazówką dla wszystkich Jego uczniów. Głębia jego poznania wynika nie tyle z tego, że on miłuje Jezusa, ile przede wszystkim z tego, że jest przez Jezusa miłowany. Jak pisze Janusz Kręcidło: *Bycie odbiorcą miłości Jezusa jest elementem konstytutywnym jego tożsamości – ważniejszym niż miłowanie Jezusa*²⁷.

Statyczność tej sceny na planie zewnętrznym kryje w sobie na planie wewnętrznym ogromną dynamikę: uczeń ten w swej duchowej drodze wiary wnika coraz głębiej w najważniejsze tajemnice Bożego planu zbawienia.

3. J 18,13-27

18 ¹³ *A najpierw zaprowadzili do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który w owym roku był arcykapłanem.* ¹⁴ *Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród.* ¹⁵ *A szedł za Jezusem Szymon Piotr z innym uczniem (καὶ ἄλλος μαθητής). Uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec arcykapłana,* ¹⁶ *podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń (ὁ μαθητής ὁ ἄλλος), znany arcykapłanowi, pomógł z odźwierną i wprowadził Piotra do środka.* ¹⁷ *A służąca odźwierna rzekła do Piotra: „Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?” On odpowiedział: „Nie jestem”.* ¹⁸ *A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy, rozpalwszy ognisko, stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się przy ogniu.* ¹⁹ *Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę.* ²⁰ *Jezus mu odpowiedział: „Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczyłem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego.* ²¹ *Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co powiedziałem”.*

²⁵ Zdaniem J. Gnilki, w optyce czwartego ewangelisty pozycję Piotra można właściwie ocenić tylko przy uwzględnieniu pozycji umiłowanego ucznia. Por. J. Gnilka, *Piotr i Rzym*, Kraków 2002, s. 201.

²⁶ B. Kl'uska, *Uczeń ikoną Chrystusa*, s. 400.

²⁷ J. Kręcidło, *Nowe życie*, s. 101.

²² *Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa, mówiąc: „Tak odpowiadasz arcykapłanowi?”* ²³ *Odrzekł mu Jezus: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?”* ²⁴ *Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza.* ²⁵ *A Szymon Piotr stał i grzał się przy ogniu. Powiedzieli wówczas do niego: „Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?” On zaprzeczył, mówiąc: „Nie jestem”.* ²⁶ *Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: „Czyż nie ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie?”* ²⁷ *Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał.*

Kolejna scena ukazuje nam umiłowanego ucznia w drodze za Mistrzem, którego pojmano w ogrodzie Oliwnym, i którego prowadzą do rezydencji arcykapłana Annasza (18,12-27)²⁸. Dokładnie mowa jest o dwóch uczniach Jezusa: Szymonie Piotrze oraz *innym uczniu* (ἄλλος μαθητής). Tylko ci dwaj nadal trwają w owym „ruchu” wiary, zapoczątkowanym decyzją o pójściu za Jezusem. Przez samo pójście za Jezusem pojmanym obaj uczniowie zaświadczenia w pierw o trwającym w nich pragnieniu nie tylko dania odpowiedzi na „pociągnięcie” ich przez Ojca, ale także o wynikającym z ich osobistego doświadczenia pragnieniu bycia z Jezusem w każdych okolicznościach. Dla ich wiary, która już wcześniej przechodziła próby (J 6,60-71), nastaje czas kolejnych sprawdzianów życiowych, tym razem związanych już z męką i śmiercią Jezusa. Na tym początkowym etapie męki pokonują oni pierwszy lęk przed zewnętrznymi zagrożeniami. Ich wiara, motywowana miłością do Jezusa, nie lęka się grożących niebezpieczeństw²⁹. Być może, późniejsze słowa św. Jana zapisane w Pierwszym Liście, że *w miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk* (4,18), będą reminiscencją tych chwil przeżywanych w czasie męki Jezusa. Postawa przywiązania obu uczniów do Jezusa zarysowuje się tu tym wyraźniej, że kontrastuje z postawą pozostałych uczniów, o których ewangelista nie wspomina, a którzy zniknęli gdzieś w ciemnościach tamtej nocy (por. 18,30).

Tymczasem pójście tych dwóch za Jezusem, jakkolwiek dramatyczny będzie miało przebieg, jest wyrazem ich pragnienia bycia blisko Mistrza³⁰. Umiłowany

²⁸ Jest faktem, że z prawnego punktu widzenia przesłuchanie przed Annaszem nie miało żadnego znaczenia, ponieważ gdy postawiono przed nim Jezusa, Annasz od dawna nie sprawował już urzędu arcykapłańskiego. Urząd ten pełnił bowiem w latach 6-15 po Chr., zdeponowany z niego przez prokuratora rzymskiego Waleriusza Gratusa (15-26 po Chr.). Mimo to należał on do najbardziej wpływowych ludzi w ówczesnej Palestynie. Por. W. Smereka, *Annasz i jego udział w procesie Jezusa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 7 (1954), s. 139-155.

²⁹ H. Czembor, *Uczeń umiłowany*, [w:] *Dwunastu Apostołów*, red. J. Turnau, Kraków 2002, s. 25.

³⁰ H.C. Waetjen, *The Gospel of the Beloved Disciple: A Work in Two Editions*, London 2005, s. 21, 167; W. Szczepański pisze, że *sam ów „drugi uczeń” (św. Jan?) pospieszył za Panem Jezusem do sali, w mieszkaniu Annasza i był świadkiem przesłuchania, które opowiada (Jan 18,19-23)*. Por. W. Szczepański, *Bóg – Człowiek w opisie Ewangelistów*, Kraków 1924, s. 366.

uczeń nie wypowiada w tej scenie ani jednego słowa, ale niezwykle wymowna jest jego milcząca, aktywna obecność. Nie odstępuje on od Jezusa i będzie jedynym, który będzie towarzyszyć Mu we wszystkich etapach upokorzeń i męki, poczynając od pałacu Annasza – miejsca ekstremalnie wrogiego wobec Jezusa i Jego uczniów³¹. Podobnie jak w Wieczerniku, pełni i tu wobec Piotra funkcję pośrednika, w tym wypadku dając mu sposobność przebywania w bliskości Jezusa. Gdy Piotr rozpocznie zmaganie z osobistym dramatem wyparcia się Jezusa, ze strony umiłowanego ucznia nie spotka się z żadnym osądem, a tym bardziej potępieniem, ale z milczącym cierpieniem przeżywanym w wierze.

W relacji o wydarzeniach rozgrywających się na Golgocie *uczeń, którego Jezus miłował*, pojawia się dwukrotnie. Już samym przyjściem na Golgotę potwierdza stałość swojej postawy względem Mesjasza, którego raz rozpoznawszy, nigdy nie chce opuścić. Z grona dwunastu jest jedynym, który dotarł na Kalwarię.

4. J 19,25-27

19 ²⁵ *A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kłopasa, i Maria Magdalena.* ²⁶ *Jezus więc, ujrawszy Matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował (τὸν μαθητὴν παρεστῶτα ὃν ἠγάπα), mówi do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”.* ²⁷ *Następnie mówi do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.*

W pierwszej odsłonie widzimy go pośród tych, którzy „stali” (παρεστῶτα) obok Ukrzyżowanego (19,25-27). Idea dobrowolnego stania, stania z własnej inicjatywy, zawarta w czasowniku ἵστημι³², odsłania dalsze jego duchowe rysy. Nic nie było w stanie powstrzymać go przed byciem jak najbliższym Pana: ani nieprzychylnie okoliczności, ani możliwość utraty dobrego imienia, ani realne zagrożenie więzieniem, a nawet śmiercią.

Jego pobyt na Golgocie znów ma tylko pozory pasywności. Jak w Wieczerniku Jezus dał mu poznać część swych tajemnic, tak na Kalwarii dokonuje nowego objawienia poprzez tzw. słowa Testamentu z krzyża. W ostatnich chwilach ziemskiego życia Jezusa na swej drodze wiary uczeń otrzymuje zaskakujące objawienie, dar, na który po raz kolejny odpowie wiarą, to znaczy natychmiastową decyzją o jego przyjęciu. Dar Maryi jako Matki zmieni wpierw jego relację z samym Jezusem: z ucznia bowiem staje się bratem Jezusa. A decyzja o wzięciu Maryi „do siebie” będzie nie tylko wyrazem naturalnej troski synowskiej o Nią, ale nową jakością w jego życiu: poprzez bowiem wprowadzenie Maryi w prze-

³¹ I. de la Potterie, *La Passione*, s. 58.

³² J. Mateos, J. Barreto, *Il Vangelo di Giovanni*, s. 82.

strzeń swojej wiary³³, nabędzie on poniekąd nową tożsamość³⁴. Stanie się odtąd nie tylko synem Maryi, ale także uczniem maryjnym, niewątpliwie niewyobrażalnie wzbogacającym swój obraz Jezusa³⁵. Odkąd bowiem umiłowany będzie żył w obecności Tej, która nosiła w sercu pamięć o Jezusie, i on sam będzie czerpał siły na swojej drodze wiary z Jej duchowego bogactwa.

5. J 19,33-37

19 ²⁸ *Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: „Pragnę”.* ²⁹ *Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano.* ³⁰ *A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: „Wykonało się!” I skłoniwszy głowę, oddał ducha.* ³¹ *Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Pilata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała.* ³² *Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani.* ³³ *Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni,* ³⁴ *tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda.* ³⁵ *Zaświadczył to ten, który widział (καὶ ὁ ἑωρακὼς μαρτυροῦναι), a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli.* ³⁶ *Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.* ³⁷ *I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili.*

Jeszcze raz w scenie na Golgocie (19,33-37) mowa jest o uczniu, którego Jezus miłował, w bezpośrednim kontekście śmierci Jezusa na krzyżu. On sam określa tu siebie, jako tego, który widział (ὁ ἑωρακὼς) i zaświadczył (μαρτυροῦναι), i daje świadectwo o ostatnich chwilach ziemskiego życia Jezusa, Jego śmierci, potwierdzonej nie łamaniem goleni, lecz wypłynięciem krwi i wody z Jezusowego przebitego włócznią boku. Po raz pierwszy tak wyraźnie wzmianka o umiłowanym uczniu połączona jest formalnie z kwestią wiary. *Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli* (w. 35). Zdaniem niektórych współczesnych egzegetów³⁶, dawanie świadectwa jest wprost pierwszorzędą jego cechą. U podstaw leży miłość, którą obdarzył go Jezus, miłość, która uczyniła go nadzwyczaj wrażliwym na zachowywanie w sercu wspomnień z okresu bycia z Panem w czasie Jego ziem-

³³ J. Ratzinger. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, Kielce 2011, s. 236.

³⁴ Tenże, *Tożsamość Umiłowanego Ucznia*, s. 50.

³⁵ J. Kudasiewicz, *Testament Jezusa (J 19,25-27). Nowe trendy interpretacyjne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 37 (1990), z. 1, s. 58.

³⁶ R. Bauckham, *Jesus and the Eyewitness. The Gospels as Eyewitness Testimony*, Grand Rapids 2006, s. 396-400.

skiego życia. Gdy patrzeć będzie na otwarty bok Jezusa, będzie to spojrzenie wiary łączące kontemplację obrazu³⁷, zapowiedzi starotestamentalnych³⁸ i słów samego Jezusa. Uczeń ten w godzinie pozornego zwycięstwa sił ciemności staje się przykładem dla Kościoła, jak dostrzegać w najbardziej dramatycznych chwilach życia znaki Bożego objawienia³⁹. Z kolejnej próby umiłowany uczeń wychodzi zwycięsko: umocniwszy swoją wiarę, uczy siostry i braci w wierze nieustannie nosić i kontemplować obraz Jezusa ukrzyżowanego, by tę wiarę w sobie umacniać. Spojrzenie na Jezusa, któremu przebito bok, będzie towarzyszyć ludowi Bożemu aż do skończenia świata⁴⁰.

Rozdziały 20 i 21 Ewangelii według św. Jana zawierają opisy wydarzeń związanych ze zmartwychwstaniem Jezusa. Na planie narracji oprócz umiłowanego ucznia znów pojawia się Szymon Piotr, a także obecna na Golgocie Maria Magdalena. Reakcją na wieść o pustym grobie jest natychmiastowe udanie się tego ucznia wraz z Szymonem Piotrem do miejsca złożenia ciała Jezusa (20,1-10). Widoczny jest tu kolejny „ruch” tak w wymiarze fizycznym, jak i duchowym, związany z dynamiką wiary.

6. J 20,1-10

20 ¹ *A pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena idzie wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, do grobu i widzi kamień odsunięty od grobu. ² Biegnie więc i przychodzi do Szymona Piotra i do innego ucznia, którego Jezus kochał (τὸν ἄλλον μαθητὴν ὃν ἐφίλει ὁ Ἰησοῦς), i mówi do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. ³ Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń (ὁ ἄλλος μαθητῆς) i szli do grobu. ⁴ Biegli oni obydwaj razem, lecz ów inny uczeń (ὁ ἄλλος μαθητῆς) wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. ⁵ A kiedy się nachylił, widzi leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. ⁶ Przychodzi potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i widzi leżące płótna ⁷ oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. ⁸ Wtedy wszedł do wnętrza także i ów inny uczeń (ὁ ἄλλος μαθητῆς), który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. ⁹ Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi,] że On ma powstać z martwych. ¹⁰ Uczniowie zatem odeszli znowu do siebie.*

³⁷ L. Orlando, *Il Vangelo di Giovanni*, Taranto 2004, s. 235.

³⁸ Wj 12,46 i Za 12,10.

³⁹ *To co uczeń ów zobaczył na Golgocie, nie było tylko rejestracją zaobserwowanych faktów, ale patrzeniem na nie oczyma wiary. Pozostawiło ono w nim trwałe ślad, było spojrzeniem kontemplującym, które umożliwiło mu transcendowanie czysto zewnętrznego wymiaru wydarzeń.* Por. L. Orlando, *Il Vangelo*, s. 235.

⁴⁰ Tamże, s. 235.

Na płaszczyźnie fizycznej szybsze pokonanie drogi do grobu przez umiłowanego ucznia odczytywano jako wyraz jego większego dynamizmu wiary, wyraz pragnienia bycia jak najszybciej we wszystkim, co łączy się z Jezusem⁴¹. Szybsze przemierzenie drogi do grobu stało się już w starożytnej egzegezie obrazem wiary tego ucznia, intensywnie i nieustrudzenie szukającej zrozumienia tajemnicy Jezusa⁴². Chociaż do grobu jako pierwszy wszedł Piotr, to jednak pojawienie się w grobowcu umiłowanego ucznia zaowocowało postawą, którą on sam opisał w krótkim zdaniu: *Zobaczył i uwierzył* (20,8). Można powiedzieć, że przede wszystkim wiara jest konsekwencją tego, co narrator określił jako *zobaczył*⁴³. Ogląd grobu przez tego ucznia, uwzględniający elementy materialne, nie zatrzymał się na zewnętrznych znakach dostępnych dla zmysłów, ale w wewnętrznym procesie wiary połączony został z głęboką duchową refleksją, odwołującą się do całego jego doświadczenia bycia z Jezusem, i przywołaniem na pamięć tego wszystkiego, co pozwoliło mu w swoistej „syntezie faktów” na wyprowadzenie wniosków sięgających daleko poza czyste doświadczenie zmysłowe⁴⁴. „Zobaczone”, to znaczy połączone razem patrzenie oczyma wiary i pamięć o słowach Jezusa, stało się w pewnym momencie przekonującym dla umiłowanego ucznia argumentem, by uwierzyć. Chodzi już o *wiarę paschalną*⁴⁵, wiarę w zmartwychwstanie Jezusa⁴⁶. Okazuje się on pierwszym uczniem, który do tej wiary dochodzi. Przejście jednak od widzenia znaku do wiary w zmartwychwstanie Jezusa jest okryte tajemnicą, bo nie dokonuje się przez zobaczenie zmartwychwstałego Pana. Z dalszej relacji również będzie wynikało, że nie jest to od razu wiara doskonała, ale na jej drodze umiłowany uczeń postawił nowy krok, zmieniający istotnie jego wewnętrzny świat. Uczeń ten uwierzył, zanim zobaczył Zmartwychwstałego. Jego wiara nie była uwarunkowana ujrzaniem Jezusa zmartwychwstałego i koniecznością bezpośredniego spotkania z Nim, ale oparta na głębokiej refleksji nad Słowem Bożym i historycznymi faktami. Wiara paschalna jest darem miłości Jezusa i jednocześnie odpowiedzią miłości na miłość. Jest ona przenikliwym spojrzeniem miłości⁴⁷. Nowość tej wiary, a jedno-

⁴¹ T.L. Brodie mówi o ogromie duchowej witalności (*immense vitality*). Por. *The Gospel According to John*, s. 561. B. Kl'uska uważa, że w kluczu sfery duchowej należy również zrozumieć fakt, iż Uczeń umiłowany biegł na przedzie – jako doskonalszy uczeń. Por. B. Kl'uska, *Uczeń ikona Chrystusa*, s. 404.

⁴² R. Brown, *Giovanni*, Assisi 2005, s. 1265.

⁴³ Wyrażenie *εἶδεν καὶ ἐπίστευσεν* jest Janowym zwrotem technicznym, który niepodobna zrozumieć jedynie jako potwierdzenie wiadomości przekazanej przez Marię Magdalenę. Oznacza on wiarę, która się zrodziła na skutek oglądanego grobu. Zob. L. Stachowiak, *Ewangelia*, s. 388.

⁴⁴ L. Orlando, *Il Vangelo*, s. 243.

⁴⁵ H. Witczyk, *Kościół Syna Bożego*, s. 330.

⁴⁶ Pamiętać należy, że zmartwychwstanie Jezusa było całkowitą nowością, gdyż w judaizmie istniała wiara w zmartwychwstanie, ale w kontekście przemiany całego świata. Por. S. Mędała, *Ewangelia*, t. II, s. 283.

⁴⁷ B.B. Blaine, uważa, że *Jego wiara w zmartwychwstanie jest związana w pewien sposób*

czeńnie jej wzorcowy charakter dla przyszłych uczniów będzie polegać na tym, że nie widząc Jezusa zmartwychwstałego, wierzy się w Niego dzięki wyprowadzeniu wniosków ze zdolności wewnętrznego oglądu znaku, jego kontemplacji i odczytania najgłębszego sensu z pomocą łaski w świetle Bożego objawienia.

Po opisie pierwszych chrystofanii w rozdziale 20 ewangelista przedstawia w ostatnim rozdziale Ewangelii dalsze opisy spotkań ze Zmartwychwstałym. W perykopie J 21,1-14 umiłowany uczeń wraz z innymi uczniami nad Jeziorem Tyberiadzkim zajęty jest połowem ryb.

7. J 21,1-14

21 ¹ Potem znowu ukazał się Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: ² Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. ³ Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. ⁴ A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. ⁵ A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy macie co na posilek?” Odpowiedzieli Mu: „Nie”. ⁶ On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. ⁷ Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował (ὁ μαθητὴς ἐκείνος ὃν ἠγάπα ὁ Ἰησοῦς): „To jest Pan!” Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w morze. ⁸ Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. ⁹ A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. ¹⁰ Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. ¹¹ Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. ¹² Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!” Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?” bo wiedzieli, że to jest Pan. ¹³ A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. ¹⁴ To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

Uczeń ten musiał odbyć w wymiarze historycznym kolejną drogę, tym razem z południa kraju, z Judei, na północ – do Galilei⁴⁸. Z Jerozolimy wyszedł

z jego wrażliwością na Jezusa, Por. B.B. Blaine, *Peter in the Gospel of John*, SBL Academia Biblica, vol. XXVII, s. 120.

⁴⁸ J. Gnilka, zauważa, że do Galilei uczniowie ci przybyli zgodnie z poleceniem Jezusa, a ich opuszczenie Jerozolimy nie było ucieczką; J. Gnilka, *Piotr i Rzym*, s. 82.

z wiarą w Jezusa zmartwychwstałego, odkąd po wejściu do pustego grobu *zobaczył i uwierzył* (20,8), a następnie z pewnością tę wiarę umocnił, będąc wraz z pozostałymi uczniami świadkiem chrystofanii (20,19-29). Pierwsze dni po zmartwychwstaniu nadały wierze umiłowanego ucznia nowy odcień. Odtąd jest to wiara, która stała się jego odpowiedzią na miłość Jezusa uwielbionego. Nie jest już ona związana z doświadczeniem historycznej recepcji Jego obecności, ale staje się partycypacją w błogosławieństwie danym tym, którzy nie będą widzieli, a będą wierzyli (por. 20,29).

Pomimo otrzymanej od Zmartwychwstałego misji, władzy odpuszczania grzechów oraz otrzymania Ducha Świętego, uczeń ten, choć dotarł w rodzinne strony, najprawdopodobniej jak i inni, był w jakimś stopniu zdezorientowany⁴⁹. Nie rozumiejąc do końca wcześniejszych poleceń Jezusa, oddał się dawnemu zajęciu łowienia ryb, które jednak, jak podpowiada symbolika nocy, nie było podjęte *na słowo Jezusa*, ale z własnej inicjatywy. Umiłowany uczeń, chociaż znajduje się jakby w chwilowym „uśpieniu wiary”, trwa jednocześnie w stanie *wewnętrznej gotowości*: gdy pojawia się Jezus, natychmiast odpowiada z mocą świadectwem żywej wiary i miłości. To on pierwszy rozpoznaje Go w Nieznajomym: *To jest Pan!* (ὁ κύριός ἐστιν). Poprzez sam tytuł „Pan” wyraża wiarę w Bóstwo Jezusa i Jego absolutne panowanie⁵⁰. Zdaniem H. Witczyka⁵¹, wiara *ucznia, którego Jezus miłował*, jest tu pełna, gdyż nie dotyczy jedynie samego faktu zmartwychwstania, lecz dostrzeżenia w osobie ukrzyżowanego, ale żyjącego Jezusa, postaci, w której obecny jest sam JHWH – Kyrios – Pan. Sam rozpoznawszy Chrystusa, innym toruje duchową drogę do Niego: staje się pośrednikiem między Jezusem a Piotrem i resztą uczniów, doprowadzającym do wspólnej uczy, będącej znakiem jedności i miłości.

Wydaje się, że w opisie tej sceny ewangelista chciał podkreślić szczególną rolę tego ucznia, jaką ma on do odegrania we wspólnocie. Polegać ma ona na wskazywaniu innym bezbłędnie rozpoznanej obecności Pana. Pozostali uczniowie wraz z Szymonem Piotrem ukazani są w czasie pracy, zajęci myślami o jej skuteczności i rezultatach. Umiłowany uczeń jawi się pośród nich jako ten, którego wnętrze nastawione jest, nawet wśród najbardziej intensywnych zajęć, na pamięć o Jezusie. Pozostaje on cały czas czuły i wrażliwy na Jego obecność⁵², a co najmniej na znaki Jego obecności. Jego horyzonty sięgają poza „łódź”, poza „sieci” i myśl o sukcesie czy niepowodzeniu. Jego spojrzenie dosięga horyzontu, dosięga „brzegu”. Rozpoznając Jezusa, nie zachowuje tej prawdy dla siebie, ale wskazuje innym: *To jest Pan!* Staje się on wzorem i typem dla tych we wspólno-

⁴⁹ Por. Mateos, J. Barreto, *Il Vangelo di Giovanni*, s. 844.

⁵⁰ W LXX tytuł κύριος odnoszono do Boga.

⁵¹ J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Jezus i Ewangelie w ogniu dyskusji*, s. 456.

⁵² Tamże, s. 457.

tach chrześcijańskich, których rolą będzie wskazywanie innym obecności Jezusa.

Powtórzenie przez pozostałych uczniów słów *To jest Pan!*, sugeruje, że swoją wiedzę opierali oni na świadectwie umiłowanego ucznia, na którym mogli niezawodnie polegać. Jego świadectwo jest znów wskazówką dla wszystkich przyszłych uczniów Jezusa, by wiarę w Niego oprzeć na tym, co wcześniej stało się doświadczeniem umiłowanego ucznia.

8. J 21,20-25

21 ²⁰ *Odwróciwszy się, Piotr widzi idącego za sobą ucznia, którego Jezus miłował (τὸν μαθητὴν ὃν ἠγάπα ὁ Ἰησοῦς) i który spoczywał podczas wieczerzy na Jego piersi i rzekł: „Panie, kim jest ten, który Cię wyda?”* ²¹ *Piotr więc, widząc go, mówi do Jezusa: „Panie, co z nim?”* ²² *Mówi mu Jezus: „Jeśli chcę, by on pozostał, aż przyjdę, co tobie (do tego)? Ty idź za Mną”.* ²³ *Poszło więc do braci słowo, że uczeń ten nie umrze. Jednak Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz „jeśli Ja chcę, by pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego?”.* ²⁴ *Ten uczeń (οὗτος ὁ μαθητὴς) jest tym świadczącym o tym i o tym piszącym, a my wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe.* ²⁵ *Jest jeszcze wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus. Gdyby je jednak pisać jedna po drugiej, myślę, że cały świat nie zdołałby pomieścić pisanych ksiąg.*

We fragmencie Ewangelii po raz ostatni wzmiankującym *ucznia, którego Jezus miłował* (21,20-25), jego obraz zostaje wzbogacony nowymi treściami. Uczeń ten ukazuje się najpierw jako *ten, który idzie za* (ἀκολουθεῖ) Piotrem podążającym za Jezusem. Droga wiary umiłowanego ucznia otrzymuje rys eklezyjalny: uczeń ukazuje się jako *idący za* Piotrem, który otrzymał polecenie *chodzenia za Jezusem* (21,19). Pójście za Piotrem jest równocześnie pójściem za Jezusem. W kontekście wcześniejszego opisu nadania Piotrowi władzy pasterskiej przez Jezusa (21,15-17) taka postawa umiłowanego ucznia wskazuje, że liczy się on z hierarchicznym pierwszeństwem Piotra w Kościele⁵³. Stwierdzenie zatem, że umiłowany uczeń szedł za Piotrem, ale także za Jezusem, zawiera jeszcze pełniejszy obraz wiary tego ucznia. Droga wiary za Jezusem jawi się jako droga wiary w Kościół, na czele którego ustanowiony został Szymon Piotr.

Pytanie Piotra o przyszły los tego ucznia *Panie, co z tym będzie?*, ujawnia ważną kwestię podjętą przez ewangelistę, a mianowicie właściwe rozumienie *pozostania* tego ucznia na ziemi. Istotą *pozostawania* (μένειν) umiłowanego

⁵³ Niewielką wagę do znaczenia słów o *chodzeniu za* w tym tekście przywiązuje R. Brown, który podkreśla raczej kontrast między Piotrem, który ma *iść za* Jezusem, a umiłowanym uczniem, który ma *trwać*. Por. R. Brown, *Giovanni*, s. 1403.

ucznia będzie dawanie nieustannego świadectwa o Jezusie poprzez to wszystko, co spisał w formie księgi⁵⁴. Droga ciągłego świadectwa wiary *ucznia, którego Jezus miłował*, przyjmuje u kresu jego życia, po raz kolejny, nowe znamię. Staje się on kimś, kto pozostawia po sobie dzieło, które będzie miało na celu nie tylko umacnianie wiary tych, którzy już poznali Jezusa i Go przyjęli, ale będzie też budzić wiarę nowych pokoleń, aż do czasu, kiedy Jezus ponownie przyjdzie⁵⁵. Miłość doświadczona przez niego pozwoliła mu pozostawić niezrównanej głębi ikonę umiłowanego Pana.

*

Rozważania na temat teologii wiary *ucznia, którego Jezus miłował*, pozwoliły odkryć wyjątkową drogę tego, w którym chrześcijaństwo już od starożytności widziało ideał ucznia Chrystusa. Jest to droga wiary, którą Czwarta Ewangelia ukazuje w kolejnych odsłonach, umożliwiających – oczywiście, do pewnego stopnia – nie tylko poznanie duchowej sylwetki owego ucznia, ale także zapoznanie się z jego odpowiedzią wiary. Wynika ona z wewnętrznej postawy ucznia dotkniętego Bożą miłością (łaską) i wyraża się przede wszystkim w jego postawach, o wiele rzadziej zaś w słowach.

Z całościowego obrazu analizowanych tekstów wyłania się obraz ucznia zjednoczonego ze swym Mistrzem. Jego droga wiary, ukazująca się nie tylko w relacji do Jezusa, ale także do Maryi, Piotra, Andrzeja i innych uczniów, jest procesem, w którym coraz pełniej poznaje on, kim jest Jezus, i w którym jego odpowiedź na nowe sytuacje, w jakich zostaje postawiony, budzi podziw ze względu na wrażliwość, refleks, odwagę, konsekwencję, a przede wszystkim nienazwaną bezpośrednio, ale ciągle wyczuwalną miłość do Jezusa.

Na plan pierwszy wysuwają się na trzy elementy tworzące tożsamość umiłowanego ucznia jako modelu ucznia odpowiadającego Bogu wiarą. Pierwszy uwidacznia się już na początku drogi jako decyzja o pozostaniu z Jezusem. Wyraża się to w trwaniu w bliskości Pana. Umiłowany uczeń nie znosi sytuacji rozłąki z Mistrzem. Chce być zawsze blisko Niego: na ostatniej wieczerzy spoczywa najbliżej Jezusa, idzie za Nim po Jego pojmaniu od ogrodu Getsemani aż po Golgotę, stoi u boku Ukrzyżowanego, a potem biegnie do grobu na wieść o tym, że *zabrano Pana*. Ta duchowa bliskość, bycie sercem przy Jezusie, daje mu jako pierwszemu możliwość niezawodnego rozpoznania Zmartwychwstałego na Jeziorze Tyberiadzkim, a nad brzegiem jeziora uzdalnia do kontynuowania podążania za Jezusem.

⁵⁴ L. Stachowiak podkreśla, że *Siła jego świadectwa płynie nie tylko z faktu bycia przy Jezusie, ale przede wszystkim z jego wyjątkowej relacji łączącej go z Mistrzem*, por. *Ewangelia*, s. 400.

⁵⁵ Zdaniem J. Gnilki, jest to najistotniejszy wkład Czwartej Ewangelii. Zob. J. Gnilka, *Piotr i Rzym*, s. 204.

Drugą istotną wzorcową cechą modelu wiary umiłowanego ucznia jest jego „maryjność”. Widząc w umiłowanym uczniu wzór wierzącego, nie sposób wyobrazić sobie, by mógł być on autentycznym uczniem Jezusa bez *wzięcia do siebie* Matki Jezusa, bez gotowości do prowadzenia z Nią fascynującego dialogu, bez uczenia się od Niej właściwych postaw wobec Jej Syna. Nie ma prawdziwego ucznia Jezusa bez obecności w jego życiu Maryi, tak jak nie ma prawdziwego Kościoła Chrystusowego bez zaszczytnego miejsca w nim dla Jego Matki.

Trzeci istotny element tożsamości umiłowanego ucznia, to jego „eklezjalność”. Uczeń ten występujący niemal we wszystkich tekstach wraz z Szymonem Piotrem, ukazuje się względem niego zawsze jako ktoś, kto okazuje mu posłuszeństwo, szacunek, pomoc. Niejednokrotnie na płaszczyźnie duchowej wyprzedza on Piotra, lepiej rozumiejąc Jezusa, głębiej wnikając w Jego tajemnice. I choć jest bardziej wrażliwy na obecność Pana, to w porządku instytucjonalnym okazuje on Piotrowi pierwszeństwo, a tym samym ostatecznie okazuje je Jezusowi, z woli którego Piotr ma paść owce. Przesłanie tych tekstów wydaje się jasne. Uczeń Jezusa, choćby nawet w życiu duchowym osiągnął wyższy poziom niż następca Piotra, winien jest zachować względem niego cześć i posłuszeństwo w sprawach, które określił Jezus, oraz winien służyć mu pomocą w wypełnianiu jego misji w Kościele. I jak nie ma prawdziwej odpowiedzi ucznia Chrystusa bez przyjęcia do siebie Matki Jezusa, tak nie ma też mowy o tożsamości wierzącego w Jezusa bez takiej postawy wobec następcy Piotra, której przykładem jest postawa umiłowanego ucznia względem Szymona, syna Jana.

Droga wiary *ucznia, którego Jezus miłował*, jest jedną z inspirujących propozycji odpowiedzi wiary daną tak Kościołowi rozumianemu jako wspólnotę, jak i każdej poszczególnej osobie. Jest swoistą katechezą, a zarazem przekonującym dowodem, w jaki sposób odbywanie drogi wiary na wzór umiłowanego ucznia owocuje niezwykłą głębią przenikania tajemnic zbawienia. Jest też nauką o odkrywaniu Bożej obecności w świecie, prowadzącej do osobistego wyznania: *To jest Pan!*

ZUSAMMENFASSUNG

Die Studie zur Theologie des Glaubens von dem Jünger, den Jesus liebte, ermöglicht den einmaligen Weg des Jüngers zu entdecken, in dem das Christentum seit der Antike eine ideale Jünger-gestalt sah. Es ist ein Glaubensweg, der im vierten Evangelium in den aufeinander folgenden Szenen dargestellt wird, um – natürlich bis zu einem gewissen Grad – nicht nur mit seinem geistlichen Profil des Jüngers, sondern auch mit seiner Glaubensantwort vertraut zu machen, die im Johannes-Evangelium als eine Antwort auf die Gottesoffenbarung in der Person Jesu Christi verstanden wird. Diese Antwort spiegelt die innere Einstellung des Jüngers, den die Liebe Gottes (die Gnade) berührt und sie kommt in erster Linie in seiner Haltung zum Ausdruck, eher als in den Worten.

Das Gesamtbild der analysierten Texte zeichnet das Bild des Jüngers, den sein Herz mit seinem Meister vereint und dessen Antwort unverkennbar mit seinem ganzen Leben gegeben wird: in

der Schweigsamkeit und in sparsamen Sätzen, die jedoch den Kern der Dinge treffen. Die durchgeführte Analyse zu den acht Perikopen, in denen der Jünger die wichtigste Rolle spielt, ermöglicht darin faszinierende Details zu sehen. Sein Glaubensweg, verstanden nicht nur in Bezug auf Jesus, sondern auch auf Maria, Petrus, Andreas und die anderen Jünger, ist ein Prozess, in dem er zunehmend erkennt, wer Jesus ist. Es ist seine bewundernswerte Verhaltensweise in immer neuen Situationen: wegen Empfindlichkeit, Reaktion, Mut, Konsequenz und vor allem wegen seiner direkt ungenannten, aber stets spürbaren Liebe zu Jesus, im bezeichnenden Wunsch, in der Nähe zu ihm zu sein.

Schlüsselwörter

der Jünger, den Jesus liebte, ein Glaubensweg, Johannes-Evangelium